

GAZETA

LEGNICKA

Nr 126

Czwartek, 10 października 1991 r.

Cena 1000 zł

BIZNES PO LEGNICKU

PIIZ "MARKO" z Warszawy, po raz kolejny organizuje w Legnicy giełdę, w czasie której około 60 wystawców z całego kraju zaprezentuje swoją ofertę handlową. Są wśród nich tak renomowane firmy, jak: Quinn of Saba, czy Batax - należące do pierwszej dziesiątki w kraju. Giełda zlokalizowana jest w pomieszczeniach Akademii Rycerskiej, a - jak twierdzą organizatorzy - nie musieli oni rozsyłać zaproszeń do wystawców, gdyż ci są w stałym kontakcie z "Marko", które może dobrać partnerów, gwarantujących atrakcyjne oferty.

PIIZ "Marko" od lat organizuje stałą wystawę w Moskwie i na tamtejszym rynku ma już renomę. Jest to ogromna szansa dla polskich producentów i handlowców. Dzisiaj przewidywany jest przyjazd reprezentantów prywatnego biznesu z terenu ZSRR, a jeden z gości giełdy zjawi się aż zza Uralu. Przedstawiciele zachodnich firm będą także obecni na wystawie i zapowiadają udział w pertraktacjach z polskimi przedsiębiorcami.

Aby trafić na giełdę "Marko", nie trzeba być potentatem. Wystarczy być partnerem poważnym i gwarantującym najwyższą jakość wyrobów. Niewiele - prawda?

Legnickie Towarzystwo Muzyczne zaprasza na koncert kończący obchody 750-rocznicy Bitwy pod Legnicą w wykonaniu orkiestry i chóru: "Wratislaviense Collegium Musicum Kathedrale" pod dyktando Klemensa Kamińskiego w dniu 13.10.91 r. o godz. 18.00 w Kościele Mariackim w Legnicy.

Bilety do nabycia w biurze LTM w Bramie Głogowskiej (tel. 603-56) oraz na godzinę przed koncertem.

W programie muzyka śląska przełomu XVII-XVIII w. H. Schutz, F.X. Gebel, E. Frbmel oraz W.A. Mozart.

Serdecznie zapraszamy

"ARLEG"

wkracza do akcji

Sześciu udziałowców podpisało w ostatni wtorek w Urzędzie Wojewódzkim w Legnicy akt notarialny dający podstawę do utworzenia Agencji Rozwoju Regionalnego "ARLEG" s.a. z siedzibą w Legnicy.

Na terenie Dolnego Śląska takie agencje działają już w Wałbrzychu i Nowej Rudzie. Do powołania podobnych przymierza się Jelenia Góra i Zielona Góra. Agencje te wspoma-

gają procesy przekształceń własnościowych oraz prace w restrukturyzacji gospodarki regionu.

Dyrektorem agencji "Arleg" został Henryk Karaś, a jego udziałowcami: Agencja Rozwoju Przemysłu s.a. z Warszawy, Wojewoda Legnicki, miasto Lubin, gmina Polkowice, Bank Zachodni z Wrocławia oraz Centrum Handlowo-Przemysłowe z Warszawy.

Plaga samobójstw?

W Chojnowie, w mieszkaniu przy ul. Legnickiej, znaleziono martwego Edwarda Sz. lat 37. Postępowanie prokuratorskie pozwoliło na wykluczenie działania osób trzecich. Było to więc, najprawdopodobniej, samobójstwo. Sekcja zwłok ujawniła przyczynę zgonu, co pomoże wyjaśnić okoliczności zgonu. Tego samego dnia, na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubinie, przy ul. Odrodzenia powiesił się 36 letni Józef D. I

w tym przypadku również wykluczono związek innych osób ze zgonem.

Przypadków samobójstw na terenie naszego województwa jest coraz więcej. Jakże są ich przyczyny? Tylko raz osoba, która targnęła się na swoje życie, zostawiła list, w którym informuje, że nie może sobie dać rady w sytuacji po utracie pracy. Czyżbyśmy mieli do czynienia z plagą samobójstw?

Pożary

We wtorek 8 września w województwie legnickim miało miejsce kilka poważnych pożarów.

W Radziechowie, gmina Zagrodno pozostawione bez opieki dzieci spowodowały dwa pożary. W obu przypadkach były to stodoły. Najpierw w godzinach rannych sześciolatek Łukasz podpalił stodołę należącą do Franciszka P. Na szczęście pożar szybko zauważono i budynek został uratowany. Natomiast w drugim przypadku "zabawa zapalnikami" okazała się bardzo kosztowna. Spłonęła bowiem doszczętnie stodoła wraz ze sprzętem i zbiorami. Straty oceniono na 160 mln zł.

W Niedźwiedzicach spaleni uległa wiata, w której znajdowało się 20 t. siana, słoma, siewnik, przyczepa i inne sprzęty o wartości 60 mln zł. Przyczyną było zaiskrzenie łożyska traku do ciecija drewna.

Palili się też trawy i poszycie w kilku lasach. Jednak nie odnotowano w tych przypadkach znaczących strat.

Ogółem tego dnia w akcjach ratowniczych brało udział 13 jednostek straży pożarnej. Pożarnicy uratowali mienie wartości 1,5 mld zł.

Za naszym pośrednictwem Strażacy zwracają się z apelem do mieszkańców województwa o zwrócenie baczniejszej uwagi na dzieci, które pozostawione bez opieki mogą przyczynić się do powstania wielu groźnych pożarów. Proszą też o przestrzeżenie przepisów pożarowych na obszarach leśnych, bowiem po okresie spokoju, zaczyna wzrastać liczba pożarów w lasach.

Ring wolny

Wszyscy pamiętamy ile zamieszania było w związku z projektem likwidacji legnickiego Teatru Dramatycznego. Placze i lamenty nie miały końca, okazuje się jednak raz jeszcze, że trzeba czegoś skosztować, aby poznać smak. Od momentu powołania Centrum Sztuki coś się wreszcie zaczęło dziać. Zaśpiewał dla nas, po raz kolejny, Sojka i to zaśpiewał dla pełnej sali, co świadczy o sprawnej organizacji, bo w niedalekim Lubinie były ze sprzedażą biletów problemy. A całkiem niedawno mieliśmy prawdziwego hita. Sam Stuhl pokazał legniczanie i legnickim gwiazdom, jak aktor zachowuje się na scenie. Przypomnijmy, że właśnie artyści LTD, mieli najwięcej oporów przed zmianami.

Tymczasem nam osobiście mocne akcenty Centrum Sztuki bardzo się podobają i prosimy o jeszcze.

Fighter

DYŻURNY WOJEWODY, SŁUCHAM!

* Panie pułkowniku, przejrzałem przed chwilą "Książkę meldunków dyżurnego wojewody". Zapisana jest dziesiątkami skarg, zażaleń i uwag...

- Tak, ale proszę zwrócić uwagę,

że dotyczą one głównie działalności organów i instytucji, za których funkcjonowanie odpowiedzialne są zarządy miast i gmin naszego województwa.

cd - str. 2.

Z Placu Słowiańskiego

W poniedziałek (7 października) we wsi Brunów gm. Chocianów z udziałem wicewojewody legnickiego Stanisława Walkowskiego obradował Zarząd Stowarzyszenia Uczestników Kompleksowej Przebudowy Wsi Brunów. Tematem posiedzenia było przyjęcie programu czynności przygotowawczych do sporządzenia projektu nowoczesnego zagospoda-

rowania tej wsi. Zakończenie prac przygotowawczych i opracowanie planu przebudowy przewiduje się na 1993 r. Należy w tym miejscu podkreślić, że Stowarzyszenie Uczestników Kompleksowej Przebudowy Wsi Brunów, jest pierwszym tego typu stowarzyszeniem zarejestrowanym przez sąd w Polsce.

Z kraju i ze świata

* Wczoraj rozpoczęły się trzydniowe obrady Sejmu. Głównym tematem obrad ma być debata konstytucyjna.

* Premier J. K. Bielecki wystąpił na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, oraz przeprowadził rozmowy z komisją wspólnot europejskich i jej przewodniczącym Jacquesem Delorssem.

* Przewidywane wydatki związane z likwidacją elektrowni w Żarnowcu wyniosą 600 mld zł w tym roku i 200 mld w roku przyszłym.

* W obecności prezydenta L. Wałęsy minister spraw zagranicznych K. Skubiszewski wyraził wobec premiera Węgier J. Antalla zaniepokojenie utrudnieniami stosowanymi przez węgierskie władze grani-

czne wobec podróżnych z Polski.

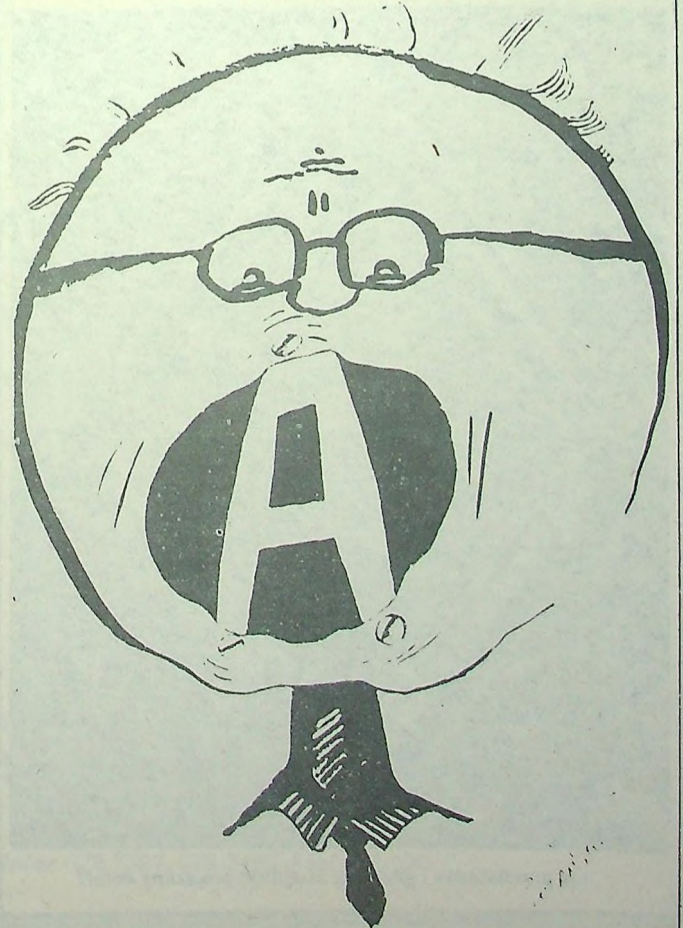
* Rada Ministrów podjęła decyzję o obniżeniu taryf celnych na wina niskoprocentowe.

* Armia jugosłowiańska i władze Chorwacji podpisały nowe porozumienie o przerwaniu ognia.

* Prezydent Libanu E. Hrani oświadczył, że robi wszystko, aby doprowadzić do zwolnienia zakładników, przetrzymywanych w tym kraju. Podkreślił jednak, że zależy to od uwolnienia przez Izrael arabskich więźniów politycznych.

* Senat USA zatwierdził projekt ustawy o amerykańskiej pomocy dla zagranicy na lata 1992-93. Przewiduje ona wyasygnowanie na ten cel 25 mld USD.

GALERIA SATYRYKONU



BIURA OGŁOSZEŃ "GAZETY LEGNICKIEJ"

LEGNICA
ul. Złotoryjska, tel. 222-43, tlx 787270

JAWOR
redakcja "Gazety Jaworskiej" - Rynek 4, tel. 3148

ZŁOTORYJA
ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6

EKO-KWIATEK

"EKO-SYSTEM" - glogowska spółka, która powstała w 1987 r., zamierzająca prowadzić działalność gospodarczą na rzecz środowiska, szybko przerodziła się w prężną organizację handlową. Dysponuje już sporą liczbą sklepów, placówek gastronomicznych i myśli nawet o otwarciu własnej masarni.

Ostatnio firmie tej przypięto ekologiczny kwiatek. Okazało się, że zorganizowane przez "EKO-SYSTEM" targowisko na jednym z

csiedli, urąga wymogom ekologicznym i sanitarnym. Ogromny plac targowiska utwardzono żużlem, co przy sporym ruchu pojazdów i ludzi powoduje, iż na produkty tam sprzedawane opada chmura pyłu. Sanepid i władze miasta grożą zamknięciem targowiska - chyba, że "EKO-SYSTEM" przypomni sobie o swoich wcześniejszych, szczytnych założeniach.

(jasz)

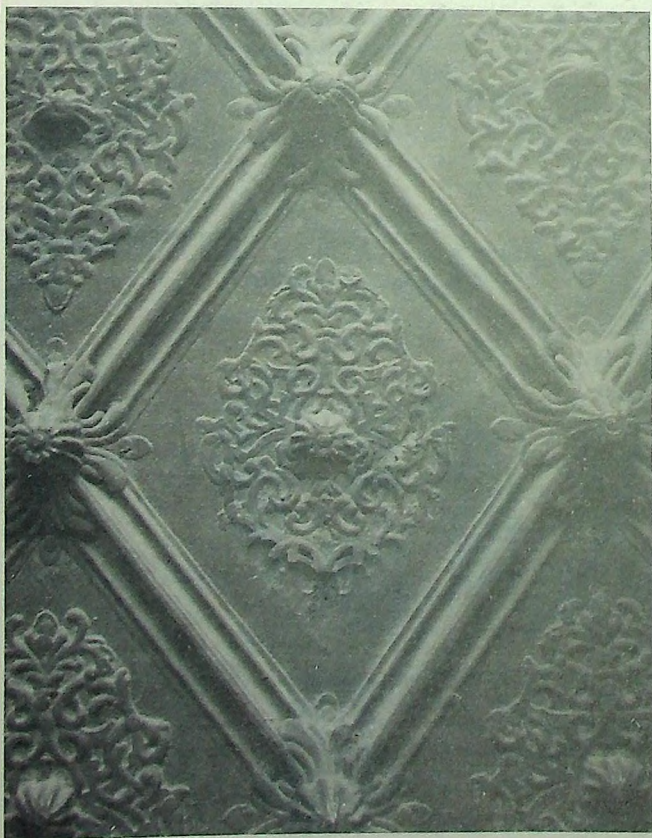
CZY DOBRZE ZNASZ LEGNICĘ?

Jeżeli tak, to zapraszamy do udziału w konkursie naszej "Gazety"

Należy odgadnąć: co przedstawia i gdzie się znajduje sfotografowany obiekt?

Po ukazaniu się ostatniego dziesiątego zdjęcia w przeciągu jednego tygodnia, należy przysłać na nasz adres odgadnięte odpowiedzi.

Autorzy wszystkich trafnych odpowiedzi wezmą udział w losowaniu nagród. Sponsorem niniejszego konkursu jest Zarząd Wojewódzki PTTK w Legnicy, który wraz z Redakcją Gazety Legnickiej ufundował nagrody. Autorem zdjęć jest M. Pawelek



Co przedstawia i gdzie się znajduje pokazany detal?

Tragedia na budowie

Artur D. przyjechał do Głogowa z Nowego Miasteczka. Miał 24 lata i za wszelką cenę chciał pracować. W jego mieście o pracę nie było łatwo. 8 października, jak zwykle, zjawił się na terenie budowy huty miedzi. Nie mógł przypuszczać, że jeden z kolegów już od rana będzie pijany. Nie mógł przypuszczać, że w takim stanie siądzie za kierownicę ładowarki ŁK 2. Tak jednak się stało. Pijany kierowca nie zapanował nad pojazdem i potrącił Artura. Poniósł on śmierć na miejscu. Sprawca uciekł z miejsca wypadku, ale policja szybko ustaliła miejsce jego ukrycia. Badania wykazały 2,4 promilla alkoholu we krwi. Teraz będzie się pewnie tłumaczył, że w pracy był trzeźwy, że uciekł ze względu na szok, jaki przeżył po wypadku, i że wódki napił się już w swojej kryjówce.

24 letni Artur szukał pracy, a znalazł śmierć. A prokurator nie miał nawet podstaw, aby aresztować sprawcę wypadku.

BĘDZIE TEATR

Głogowscy radni podjęli uchwałę w sprawie powołania "Fundacji na rzecz odbudowy teatru im. Andreasa Gryphiusa". Zabytkowy budynek teatru zniszczony wraz z całą starówką podczas działań wojennych, nie mógł doczekać się swej rekonstrukcji. Dopiero w ostatnich latach wraz z decyzją o odbudowie starego miasta zaistniały szanse na to, by przywrócić go do dawnej świetności. W końcu lat 80-tych pierwszą próbę odbudowy podjęła glogowska huta. Skończyło się jednak na zamiarach.

Obecnie Rada Miasta, która na poczet fundacji wpłaciła 10 mln zł wdroży realne szanse przywrócenia miastu teatru. Przyjęto już statut fundacji, złożono wniosek o jej rejestrację, a finansowanego wsparcia oczekuje się od zakładów pracy, instytucji i osób prywatnych.

(jasz)

ZAPRASZAMY

Chóralne śpiewanie a capella

Najbardziej odpowiednim miejscem do prezentacji muzyki chóralnej wydają się być świątynie. Odpowiednia akustyka, nastrój powagi i skupienie potęgują jej zniewalającą siłę wyrazu. Wszystkich zainteresowanych tą dziedziną sztuki zapraszamy na koncert Hugo-Distler-Chor z Hannoveru. Koncert odbędzie się już dzisiaj o godz. 19.15 w kościele św. Jana w Legnicy. Patronem tego kilkudziesięcioosobowego zespołu jest Hugo Distler. Kompozytor niemiecki, którego w latach 30-tych naszego stulecia zaliczono do grona odnowicieli śpiewu chóralnego w tym kraju. Chór wystąpi pod dyrekcją Hansa Mullera-Sheeffskyego, którego ponadto pełni funkcję kantora w kościele św. Jerzego i Jakuba, centrum muzyki kościelnej w Hanonoverze. W programie koncertu znajdują się kompozycje Heinricha Schutza, Hugo Dostlera i Felixa Mendelssohna-Bartholdyego.

DYŻURNY WOJEWODY, SŁUCHAM!

dokończenie ze strony 1

Mimo to, wszystkie sygnały są skrupulatnie przyjmowane i w miarę kompetencji oraz możliwości załatwiane. Trudno jest jednak w takiej sytuacji mówić o zafianowaniu społeczeństwa do urzędów miast Legnicy, Głogowa, Lubina, Złotoryi czy innych gmin, jeżeli nie funkcjonują tam żadne służby zajmujące się rozpatrywaniem codziennych problemów i kłopotów ludności w tzw. godzinach pozasłużbowych, w niedziele i święta.

* W owej "Księżce meldunków" znalazłem na przykład skargi mieszkańców legnickiego osiedla Piekary na złe zaopatrzenie w pieczywo, przerwy w dostawie ciepłej wody w Jaworze, a nawet na nieodkazywanie klatki schodowej po śmierci jednego z lokatorów mieszkania przy Złotoryjskiej w Legnicy... Czy tym akurat powinna zajmować się służba dyżurna wojewody?

- Sam pan widzi, jak to jest... Widać do świadomości społeczeństwa nie dotarł jeszcze fakt zasadniczego rozdziału kompetencji i zadań realizowanych przez administrację rządową i samorządową.

* Nadmiar telefonów do dyżurnego wojewody, telefonów, które powinny być przecież kierowane gdzie indziej, utrudnia zapewne jego pracę...

- Tak, zwłaszcza, że do obowiązków służby dyżurnej należy również koordynowanie działań Wojewódzkiej Komisji d.s. Nadzwyczajnych Zagrożeń Czasu "P".

* Czy ludność naszego województwa wie, co się za tym kryptonimem kryje?

- Powiem tak - powinna się domyślać. Pozwoli pan jednak, że zdefiniuję to pojęcie. Czas "P" to po prostu czas pokoju, kiedy zaistnieć mogą nadzwyczajne zagrożenia ludzi i środowiska, na skutek katastrof, awarii czy klęsk żywiołowych. Spowodowane być mogą np. skażeniami radioaktywnymi, chemicznymi, powodziami lub katastrofalnymi zatopieniami, wybuchami i pożarami przestrzennymi, epidemiami, huraganami bądź śnieżycami.

Z pppk Henrykiem Rusieckim, zastępcą Szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, rozmawiał Andrzej Pawelczyk.

Służba dyżurna wojewody przyjmuje informacje o nadzwyczajnych zagrożeniach, katastrofach awariach oraz innych wydarzeniach w godzinach pozasłużbowych, w niedziele i święta pod numerami telefonów: 235 - 25, 283 - 23, 66 - 200, 66 - 433.

W godzinach 22.00 - 8.00 informacje o nadzwyczajnych zagrożeniach przyjmuje i koordynuje Stanowisko Kierowania Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Legnicy, tel. 236 - 61 (do 64).

Z przyjemnością zawiadamiamy, że we wrześniu br. powstało Legnickie Towarzystwo Ekologiczne - "Green Heart". Celem stowarzyszenia jest kształtowanie świadomości ekologicznej społeczeństwa i podejmowanie działań na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego. Wszystkich, którym bliska jest przyroda i pragnących przyczynić się do jej ratowania, prosimy o kontakt z LTE i zapraszamy do współpracy.

Zarząd

Siedziba LTE "Green Heart":
I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki
Pl. A. Zawadzkiego 7, tel. 227-58
59-220 Legnica

Zarząd Miasta Legnicy,
Pl. Słowiański nr 8,
tel. 220-21 wew. 281

ogłasza przetarg:

1/ na dwuletnią dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ulicy Izerskiej, pod tymczasową lokalizację pawilonów handlowych.

Przedmiotem przetargu są stanowiska nr 5 i nr 9 - dla osób sprzedających z pawilonów typu "Wis Standard".

Szczegółowych informacji o miejscu zakupu i cenie pawilonu - udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Legnicy oraz wykonawca Pán Janusz Nowak - ul. Działkowa nr 60.

Wadium w wysokości 1.000.000 zł przyjmowane będzie do dnia 25 października 1991 r. włącznie, w kasie Urzędu Miasta w Legnicy (pokój nr 108). Cena wywoławcza stanowiska handlowego - 1.000.000 zł.

2/ na dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ul. Izerskiej.

Przedmiotem przetargu są wydzielone i ponumerowane stanowiska handlowe od nr 1 do nr 6 - dla osób sprzedających z samochodów dostawczych do 2,5 t ładowności.

Wadium w wysokości 500.000 zł przyjmowane będzie do dnia 25 października 1991 r. włącznie, w kasie Urzędu Miasta w Legnicy (pokój nr 108). Cena wywoławcza stanowiska handlowego - 500.000 zł. Umowa dzierżawy zawierana jest na jeden miesiąc.

3/ na dzierżawę stanowisk handlowych w Legnicy przy ul. Paderewskiego.

Przedmiotem przetargu są wydzielone i ponumerowane stanowiska handlowe:

- od nr 2 do nr 5 - dla osób sprzedających z samochodów ciężarowych,
- od nr 6 do nr 31 - dla osób sprzedających z samochodów dostawczych do 2,5 t ładowności,

- od nr 32 do nr 39 - dla osób sprzedających ze straganów kasetonowych (tzw. walizka).

Wadium w wysokości 800.000 zł przyjmowane będzie do dnia 25 października 1991 r. włącznie, w kasie Urzędu Miasta w Legnicy (pokój nr 108). Cena wywoławcza stanowiska handlowego - 800.000 zł. Umowa dzierżawy zawierana jest na jeden miesiąc.

Wyżej wymienione przetargi odbędą się w dniu 28 października 1991 r. o godzinie 9-tej w siedzibie Urzędu Miasta w Legnicy, sala nr 226, II piętro.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości, bez podania przyczyny.

KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakład Budowy Kopalń Lubin

ul.M.Skłódowskiej C. 76 posiada do sprzedaży
n/w pojazdy samochodowe:

Mikrobus Peugeot J-9
szt. 1, rok produkcji 1986

Furgon Peugeot J-9
szt. 2, rok produkcji 1986

Pojazdy można oglądać w dni robocze w Lubinie ul. Łukasiewicza w Dziale Transportu, gdzie udzielane są informacje na temat ich ceny.

Informacja telefoniczna pod nr 44-41-77 wewnętrzny 5146, 5246, 5346.

Rury żeliwne kielichowe
dł. - 2 m

grubość ścianki - 5 mm
Ø 50 - orientacyjna cena - 50 tys. zł
Ø 100 - orientacyjna cena - 90 tys. zł
za 1 szt.

Przy większych zamówieniach -
udzielamy rabatu

poleca

firma RACON - Legnica
tel. 277-80 lub 268-13 (po południu)

ZAPRASZAMY

ELASKON

Sprzedaż
hurtowa

Informacje - zamówienia:
sklep chemiczny
ul. Bohaterów Getta
Warszawskiego
Złotoryja

Agencja "Szczęście" kojarzy
szczęśliwe małżeństwa 60-959
Poznań 2, skr. poczt. 146.

Z dniem 1 października 1991 r. rozpoczęło działalność gospodarczą

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

MERCUS®
CO.LTD

JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF-
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

w Polkowicach

Firma powstała z połączenia części KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
Oddział ZH-P ZAKMAT i niemieckiego przedsiębiorstwa FLT-METALL

MERCUS CO. LTD w początkowej fazie będzie prowadził:

Handel hurtowy i detaliczny

tel. 472-831, 472-390, 472-399, 472-811

Import i eksport towarów i usług

tel. 472-370

Produkcję wiązek elektrycznych

tel. 472-880

MERCUS CO. LTD

zaprasza do sieci swoich sklepów w:

Legnicy przy ul. Sikorskiego

Lubinie przy ul. Grabowej, ul. Kościuszki i ul. Kardynała Wyszyńskiego

Polkowicach przy ul. Legnickiej i ul. Kardynała Kominka

Głogowie przy ul. Łużyckiej i ul. Galileusza

MERCUS CO. LTD

zaprasza do współpracy
wszystkich producentów i hurtowników

Numery teleksów: 078-7327, 078-7462. Fax: 472-100.

"Nie zwykłem wyrzucać złotych w błoto"

Zbliżający się termin wyborów uaktywnia potencjalnych kandydatów na posłów i senatorów. Finisz wyborczej kampanii jest nam coraz bardziej swojski. Wchodzimy w superciekawą okres opluwania się nawzajem i donoszenia na rywali gdzie tylko można. A przy okazji można się dowiedzieć, że nie wszyscy święci podjęli się walki o mandat społecznego zaufania. Na szczęście są i tacy, którzy nie dają się zwariować...

Artur Stępień - kandyduje z listy Stronnictwa Demokratycznego. Jest mieszkańcem Złotoryi, co jak tłumaczy - przesądza jego szansę.

* Ile do tej pory wydał pan na swoją kampanię wyborczą pieniędzy?

- Może zaskoczę pana, ale były to groszowe sprawy. Po prostu z wykształcenia jestem prawnikiem, po stokroć analizowałem ordynację wyborczą i znam realia. Nie dam się wpuścić w maliny. Ordynacja wbrew zdrowemu rozsądkowi - mam na myśli ordynację wyborczą do Sejmu - jest proporcjonalna. I to z góry przesądza szansę kandydatów wywodzących się z takich małych środowisk jak chociażby Złotoryja. Więc na pytanie ile straciłem pieniędzy na kampanię, odpowiem krótko, nie lubię wyrzucać pieniędzy w błoto.

* Czyżby więc "odpuścić" pan wybory?

- Tak nie można tego określić. Po prostu zachowałem zdrowy rozsądek. Szczerze mówiąc, to mój wyborczy wydatek, to zakupienie 10 bukietów kwiatów, które wręczyłem właścicielom złotych sklepów, w których umieściłem swoje wyborcze plakaty. Od razu wyjaśnię, że były to gratisowe plakaty, które zafundowały mi władze centralne Stronnictwa. I nie zamierzam wydać w dalszym ciągu ani złotówki.

* Czy sugeruje pan, że taka a nie inna ordynacja jest wynikiem... No właśnie czego?

- Przyszło to mówić, ale wszystko wskazuje na dogadanie się elit politycznych, które w ogromnym stopniu zapragnęły w niezmiennym składzie ponownie zasiąść w Sejmie. Mogę założyć się już dzisiaj, że w Sejmie nowej kadencji zasiądą i panowie Kwaśniewski, Moczulski, Kaczyński i inni politycy. Dlatego nowemu Sejmowi wróżę żywotność nie dłuższą, niż pół roku.

* Jak więc ocenia pan minione dwa lata w życiu polskiego parlamentu?

- Na pewno wykonano gigantyczną pracę. Ale jednocześnie unikano podejmowania drażliwych tematów. W sytuacji głębokiej refleksji nad Polską - momentalnie wynajdywano tematy zastępcze jak chociażby kwestie ustawy aborcyjnej. Jako prawnika martwi mnie to, że przez dwa lata nie potrafiono lub może nie chciano stworzyć spójnego prawa. Żle świadczy o parlamencie to, że w ciągu roku ustawy zmieniano dwa, trzy razy. W przepisach prawnych znalazło się tyle luk, że aż strach na to patrzeć.

* Czy stał postulat Stronnictwa o równości wszystkich wobec prawa?

- Tak. Przez ostatnie lata niewiele się zmieniło. W społecznym odczuciu jest to poparte faktami codziennego życia, są wobec prawa równi i równiejsi. Ludzie są skolowani, nie widzą do kogo mają się zwrócić ze swoimi bólami. Na wielu kluczowych stanowiskach triumfuje nie fachowość, lecz przywiązanie do takiej, czy innej partii politycznej.

* Czyżbyśmy mieli do czynienia z symptomami powstania "neokomuny"?

- Tak! I proces ten postępuje w szybkim tempie. Nie chciałbym jednak podawać szczegółów gdyż z pewnością zarucono by mi, że jest to element mojej kampanii wyborczej. Ale proszę mi wierzyć, że tak jest.

* Mimo, że jest tak cholernie beznadziejnie, to po jakie licho pcha się pan na te wybory?

- Uważam, że Sejm jest miejscem, w którym powinni znaleźć się przede wszystkim fachowcy od prawa. Sejm to nie miejsce dla działkowca, ogrodnika, itp. To także nie miejsce dla polityków. Znaczenie polityczne Sejmu sprowadza się do wyboru premiera i zatwierdzenia rządu. A później jest to monotonna praca ustawodawcza. Czy chirurg ma rozstrząsać kwestie prawne? Przecież ja nie pcham się na salę operacyjną w charakterze lekarza bo o tym nie mam zielonego pojęcia.

* Zaostrzenie się kampanii wyborczej spowodowało pojawienie się opinii o konsolidacji sił postkomunistycznych. Do jednego "kotła czarownic" wrzucani są działacze Unii Demokratycznej, Stronnictwa Demokratycznego i Socjaldemokracji. Co pan na to?

- Proszę pana, na trzy tygodnie przed wyborami każdy ma prawo głosić jakie chce bzdury. A szczerze mówiąc, to po dokładnej analizie programów wyborczych wszystkich partii, dochodzę do wesołego wniosku, że w 80-85 procentach to są programy identyczne... Prawdą też jest, że Stronnictwo Demokratyczne bardzo często kojarzy się z Unią. My jednak w woj. legnickim i w całym kraju idziemy do wyborów jako samodzielną siłą.

* Czy aby na pewno siła?

- Tak. Jestem o tym przekonany. Ostatnie dwa lata - lata głębokich zmian kadrowych i strukturalnych naszej partii sprawiło, że mam prawo zaliczać SD do silnych ugrupowań. I naprawdę niewielka w tym jest zasługa innych ugrupowań stanowiących tzw. partie kanapowe.

* Na jaką liczy pan frekwencję przy wyborach?

- Jak pójdzie głosować 30 procent społeczeństwa, to uznam to za niezły wynik. Ordynacja sprawi, że do Sejmu wejdą ludzie mający poparcie kilkuset wyborców. Więc umówmy się: nie nazywajmy Sejmu - przedstawicielem narodu.

Rozmawiał
Zbigniew Jakubowski

LEKARZ DOMOWY

Rozwój nauk medycznych uniemożliwił - jak podaje Mała Encyklopedia Medycyny - opanowanie wszystkich dziedzin medycyny i spowodował proces specjalizacji lekarza w poszczególnych dziedzinach - specjalnościach. Być może właśnie dlatego zupełnie nieznaną jest w Polsce instytucja lekarza domowego - rodzinnego. Tego typu lekarze z dużym powodzeniem zdają egzamin np. w Wielkiej Brytanii. W Polsce lekarza domowego pamiętają być może tylko nasze babki.

Lekarz domowy powinien śledzić życie i zdrowie człowieka od urodzenia do śmierci. Powinien to być lekarz ogólny mający pojęcie o położnictwie, podstawach pediatrii, kardiologii, laryngologii i okulistyki, ściśle współpracujący ze specjalistami ze wszystkich dziedzin.

W Polsce pierwszą grupą lekarzy domowych przygotowana będzie w Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego. Kandydaci - ok. 100 osób będą rekrutowani spośród lekarzy pracujących na wsi i w małych miasteczkach. Pierwsi w pełni przygotowani lekarze domowi rozpoczną pracę za 2 lata. Sto osób to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Łatwo bowiem obliczyć, że jeśli jeden lekarz ma sprawować opiekę nad 1800 pacjentów, to przy populacji 36 mln potrzeba ich ok. 20 tys.

Mimo braku odpowiednio przygotowanych kadr rozpoczęto pierwsze eksperymenty działania lekarzy domowych. W Bydgoszczy na 60 tys. osiedlu Fordon będzie działał samorządowa Lokalna Pomoc Medyczna. Lekarz domowy będzie mieszkał w centrum swojego 1000 - 1200 osobowego rejonu. Będzie pracował praktycznie 24 godziny na dobę. Jego zadania to: rozpoznanie i leczenie chorób, konsultacja, orzecznictwo, opieka poszpitalna, a także badania ekologiczne w miejscu zamieszkania.

Lekarz domowy powinien - w

złożeniu - załatwić ok. 80 procent wszystkich tzw. zdarzeń medycznych. W Bydgoskim osiedlu Fordon zdecydowanych na nową formę pomocy medycznej jest ok. 42 procent mieszkańców.

Lekarz domowy - w myśl eksperymentu - będzie pracownikiem samorządu terytorialnego, ale jego kompetencje będą takie jak lekarza zatrudnionego w uspołecznionej służbie zdrowia.

Ciężka, całodobowa praca lekarza wymaga oprócz odporności psychicznej i nieustannej dyspozycyjności, dobrej płacy. Dlatego też osoby pragnące korzystać z pomocy lekarza rodzinnego będą opłacać swojego lekarza. Jak się szacuje, aby lekarz zarobił miesięcznie 8 mln zł, każdy podopieczny musi zapłacić abonament ok. 8000 - 8500 zł. Opłacanie usług lekarskich jest zwiastunem przygotowywanego dodatkowo systemu ubezpieczeń społecznych.

Warto dodać, że wprowadzenie w życie eksperymentu nie eliminuje jednocześnie pracy państwowych przychodni zdrowia. Być może jednak praca lekarzy rodzinnych - domowych pozwoli na skrócenie długich kolejek w przychodniach, a lekarze będą godziwie wynagradzani za swoją ciężką pracę.

W. Biernacka

KRĘGOSŁUP - NASZA NAJWIĘKSZA PODPORA

Co drugi człowiek na świecie cierpi na ból kręgosłupa. Jest to niewątpliwie schorzenie cywilizacyjne, które powstaje na skutek nieprawidłowych nawyków życia codziennego.

Przyczynami bólów kręgosłupa są m.in. niedostatek ruchu, siedzący tryb życia, dźwiganie ciężarów, gwałtowne ruchy - zwłaszcza skręty tułowia, nieprawidłowe łóżko - zbyt miękkie, niewygodne buty. Przyczynami bólów mogą być także wady rozwojowe, nowotwory, urazy i stany zapalne.

Małe dzieci od narodzin powinny być układane na brzuszku, gdyż to wzmacnia mięśnie kręgosłupa. Nie należy "na siłę" stawiać dziecka w łóżeczku lub zmuszać do chodzenia np. w kojecach. Kiedy dziecko dorasta powinno mieć jak najwięcej ruchu. Duży wpływ na kształt kręgosłupa ma np. pływanie, które wymusza na dziecku prawidłową postawę.

Pogłębiając się z wiekiem wady postawy, przeciążenia, powodują niedostatek koordynacji mięśni i zaburzenia w rejonie kręgosłupa - stąd ból. Zaburzenia te powodują, że kręgosłup nie może prawidłowo wykonywać swoich funkcji: ruchowej, podporowej i osłaniającej.

Czasami ból odczuwane w kręgosłupie mają inne podłoże. Kobiety skarżące się na ból w krzyżu odczuwają w ten sposób dolegliwości związane z menstruacją lub schorzeniami ginekologicznymi. Bóle mogą także wywoływać inne schorzenia wewnętrzne.

Bywa jednak i tak, że choroby kręgosłupa są odczuwane w innych

częściach organizmu. Ból i ucisk w okolicy serca może nie być stanem przedzawałowym, ale zmianami w odcinku piersiowym kręgosłupa.

Uporczywe bóle głowy, aż w 50 procentach pochodzą z kręgosłupa. Kręgosłup może także "odezwać" się poprzez bóle w barkach, rękach, nogach; bóle w okolicach pęcherzyka żółciowego, trudności w oddychaniu. Dzieje się tak dlatego, że narządy wewnętrzne mają powiązania z poszczególnymi częściami kręgosłupa.

Każdy kto odczuwa długotrwały ból kręgosłupa powinien udać się do lekarza ortopedy, ale takiej wizyty można uniknąć. Trzeba po prostu przestrzegać pewnych zasad.

Ważne jest np. spanie na twardej i równym pościeli. Po przebudzeniu nie należy intensywnie się gimnastykować, ale raczej leniwie przeciągać na wszystkie strony. Nie należy długo pozostawać w tej samej pozycji, a odpoczywać siedząc tak, aby kolana znajdowały się powyżej linii bioder. Czynności wymagające długotrwałego ruchu powinno się wykonywać z przerwami. Osoby pracujące w biurze i długo siedzące przy biurku jeśli czują się zmęczone, powinny jak najszybciej się przeciągać. Kobiety winny nosić sukienki w obu rękach, a przy sprzątanu - schylać się ostrożnie. Przy sięganiu po wysoko umieszczone przedmioty warto jest wejść na krzesło, a meble przesuwane przy pomocy innych osób.

Jeśli uda się nam przestrzegać tych zasad, być może nasz kręgosłup służyć nam będzie wiernie bez dalszej interwencji.

Poezja zatrutego powietrza

"NAWZAJEM"

Wszystko zaczęło się prawie trzy lata temu. Dwójka przyjaciół, Remigiusz-Zółw i Darek No, postanowiła utworzyć Ugrupowanie Poezji i Prowokacji (UPIP), w ramach którego możliwym byłoby wydawanie tzw. papierów poetyckich. Ich młodzieżowe wiersze i wierszyki, skrywane dotąd skrzętnie w przepastnych szufladach, miały szansę dotrzeć do większego grona. O wielokonkladowych, oficjalnych publikacjach zaden z nich nie mógł nawet marzyć. Publikowane przez UPIP wydawnictwo ukazywało się nieregularnie. Z powodów finansowych, większość numerów "Nawzajem" powielano w niewielkiej ilości egzemplarzy. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1989 roku. Chociaż odbyło się to bez rozgłosu, artystycznych deklaracji i manifestu programowego, to pojawienie się tego tomiku wywołało spore zamieszanie w legnickim środowisku literackim. "Rozbuchany" erotyzm, potajemne masturbacje - to tylko niektóre z motywów przewijających się przez wiersze, które redakcja wypuściła w postaci pięknej ulotki-plakatu. Erotyczne "Nawzajem" w postsecesyjnej szacie a la ilustracja do "120 dni Sady" rozeszło się w mgnieniu oka - pisały nieistniejące już dziś wrocławskie "Konfrontacje". W redakcji UPIP-u nastąpiły przetasowania. Remigiusz-Zółw wyemigrował do Włoch. Jak się potem okazało, już na zawsze. W przygotowaniu kolejnych numerów papierów poetyckich wzięli udział nowi ludzie. Między innymi Gochar, Grażyna, Bastek. Do tej pory ukazały się cztery numery tego wydawnictwa. Ostatnie Mini-"Nawzajem" wydano w grudniu ubiegłego roku. Dziwnym zbiegiem okoliczności powrócono w nim do tematyki pierwszego, historycznego już dzisiaj numeru. Trudno powiedzieć, czy działalność wydawnicza UPIP-u będzie jeszcze kontynuowana. Właściwie, to niewiadomo, czy samo Ugrupowanie Poezji i Prowokacji nie jest już historią.

WIERSZE Z "NAWZAJEM"

cruentus

przede wszystkim krew od niej powstała czerwień jak usta do pocałunku i róże przyczynki do nich czerwone niebo gdy słońce na nim krwawi wino wzbijane toastem pod zbroczone liście jesieni czerwone wnioski wypływające po utracie cnoty i sprawca podczas kopulacji no co jest? dlaczego się czerwienisz?

chcę zostać lotnikiem samolotów odrzutowych i mieć mundur i czapkę z daszkiem widziałem takiego na zdjęciu w "żołnierzu polskim" bo chcę przylecieć na twoje podwórko migiem 21

z głową w buszu pszczoł muzyka moja spódnica jest w koniki fiołki na ustach zmije na brzuchu żarzona malarią tańczę

Centrum Sztuki proponuje

W najbliższą niedzielę, na deskach legnickiego Teatru Dramatycznego zaprezentuje się kabaret studentów z Zielonej Góry. Występ

Teatru Absurdu "Zizzz" rozpocznie się o godz. 18.00.

vox

Czy Nalepka podbije świat?

Od kilkunastu lat tematem numer jeden w Polsce jest niemożliwość zrobienia czegokolwiek pozytywnego. No chyba, że robi się interesy na miarę "wolnej" Polski to czas marazmu i nicości?

Kazimierz Nalepka, mieszkaniec Złotoryi uważa, że owszem, jest ciężko, ale to tylko sierota nie daje sobie rady w robieniu mniejszego, lub większego biznesu. Przed dwoma laty Nalepka - wówczas ze współnikiem Tadeuszem Głowackim - postawili na masarstwo. W podzłotoryjskim Wilkowie wypatrzyli na terenie tamtejszego PGR-u kompletną ruinę. Wzięli kredyt, trochę zapożyczali się prywatnie, u bliźszej i dalszej rodziny i kosztem pół miliona, na ówczesne złotówki, stworzyli masarnię z prawdziwego zdarzenia. Pod jednym dachem cały proces technologiczny: od bicia trzody chlewnej i bydła po gotowe wyroby. To był początek.

Wystarczyło, że płacili rolnikom o 500-1000 zł. więcej, niż państwowe zakłady za kilogram żywca, a już do nich zjeżdżali hodowcy z całego województwa.

Kolejnym skokiem było otwarcie własnych sklepów firmowych: w Złotoryi przy ul. Słonecznej i przy ul. Piłsudskiego, Jeleniej Górze, Wrocławiu, Legnicy, Bolesławcu. Do tego dochodzi zaopatrywanie sklepów złotoryjskiej PSS. Wystarczy? Prawie, bo jeszcze rok temu Nalepka miał szansę wejścia na rynek zachodniemiecki. Wszystko było dograne, odbiorca w Hamburgu aż się palił do odbioru szynki i kiełbas, ale wydzierzawiona od PGR masarnia nie spełniała europejskich wymogów sanitarnych. Coż, plany podbicia terenów na zachód od Łaby

trzeba było odłożyć na później...

Ale Nalepka mocno stoi na nogach. Wziął kolejny kredyt i kupił za słony grosz, od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej potężną chlewnię w Sępowie - jakby nie liczyć, to kolejny wydatek rządu pół miliona.

Jak tylko unormuje się sytuacja gospodarcza, w szczególności opamiętają się mędrcy od ustalania odsetek od kredytów, to Nalepka ruszy z własną hodowlą. A obok powstanie supermasarnia, z której wyroby pójdą na Zachód.

Ale w sierpniu br. Nalepka był bliski załamania. Miast prywatyzacji, Wilków doczekał się nowego dyrektora PGR-u. Niby porządny chłop, ale porządku chciał zacząć od ciosu w masarnię Nalepki. Stwierdził, że PGR stracił majątek, wydzierzawiając na takich, a nie innych warunkach masarnię prywatnemu rzeźnikowi. Tak, tylko, że dzielnego dyrektor nie bierze pod uwagę, iż kiedyś była to ruina, a teraz wylicza się ile ta ruina straciła...

Nalepka jest spokojny. Wie, że system totalitarny nie wróci. Wierzy w prawo. A wg. prawa umowa o dzierżawę jest podpisana na 10 lat, z małym dopiskiem, że można ją zerwać z wypowiedzeniem trzyletnim. Więc teoretycznie Nalepka ma jeszcze trzy lata prosperity. Codziennie ogląda więc dziennik telewizyjny, czekając jak zmitowania wieści o prywatyzacji PGR-ów. To co stało się na górze, musi wreszcie dojść do nizin polskiej gospodarki.

To jedyna szansa dla takich firm, jak masarnia w Wilkowie.

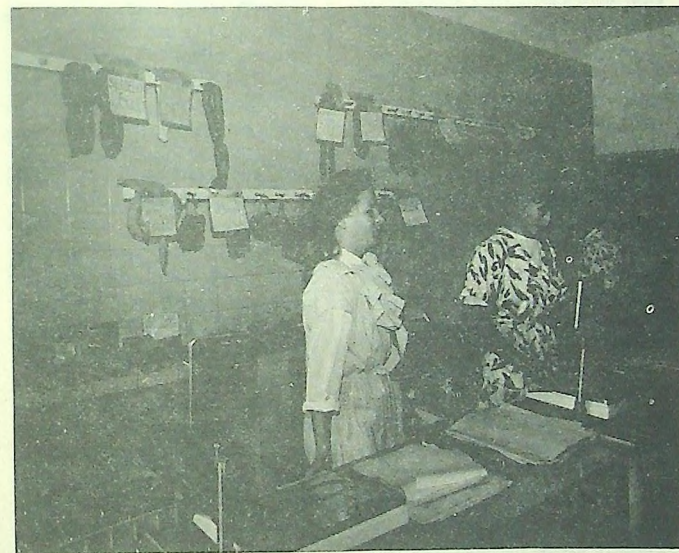
A o jakości wyrobów masarni niech świadczą opinie złotoryjskich szpitali, szkół itp. Nic więc dziwnego, że sklep na Słonecznej jest oblegany.

Powie ktoś, że głosimy pochwały na wyrost. Może... Ale kto jest w stanie obalić jeden fakt, jakże istotny dla polskiego krajobrazu, krajobrazu nicości i totalnego bezrobocia: Nalepka zatrudnia 30 osób w tym 10 z Rejonowego Biura Pracy. Otwieranie kolejnych sklepów, to praca dla nowych osób. A przecież otwarcie chlewni, to znów praca dla kilkunastu osób. W ostatnim czasie Złotoryja wysłała na zasiłek dla bezrobotnych kilkaset osób. Jedynym zakładem, który wciąż zatrudnia, to właśnie masarnia Nalepki. Takie fakty muszą przemawiać do wybraźni...

Więc niejako apel do dyrektora PGR: panie dyrektorze spokojnie, bez nerwowych ruchów. Wiemy, że sprzedanie czegoś, co kiedyś było ruiną a teraz jest dojną krową, to zankomity interes, ale BEZ PRZESADY! Co jakiś czas będziemy zaglądać do firmy Nalepki. Bo na przykładzie takich firm najlepiej widać, co się zmienia w polskiej gospodarce. Póki co, akcje Nalepki idą w górę. I dobrze!

Jacek Szlempo
Zbigniew Jakubowski

Fot. Stanisław Celoch



OBUWIE

sportowe, domowe i użytkowe dla dzieci i dorosłych

już od 30 tys. zł

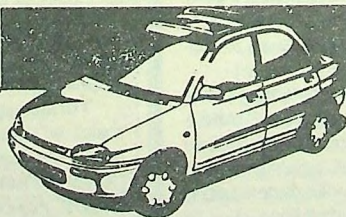
KONFEKCJĘ

Spódnice, spodnie i garsonki renomowanych firm krajowych i zagranicznych oraz wiele innych, atrakcyjnych towarów poleca

HURTOWNIA NOT

Legnica ul. Złotoryjska 87 tel. 287 - 10

ZAPRASZAMY w godzinach 7.30 - 15.30



Zakład Mechaniki i Blacharstwa Pojazdowego

Pieszków k/ Lubina - NR 18

- Szybka i precyzyjna obsługa

JEST TAŃSZY OD KONKURENCJI

Adres domowy

Leszek Jankowski. Lubin, ul. Pawia 35/18

Informacja telefoniczna - 42-42-84

Fraszka dnia

To pewne

Zanim w Polsce robotnik dorobi się skarbów, prześcignie wielbłąda w ilości... garbów.

J. Gabrysiak

Też prawda

Myślę, że gdyby do rządu nie brały się jętopy, Europa szła by do nas - nie my do Europy.

J. Gabrysiak

Awantura o Tyszkiewiczza

Przypomnijmy fakty: przed rokiem w zespole Zagłębia Lubin doszło do spięcia na linii: trener Stanisław Świerk - piłkarz Piotr Tyszkiewicz. Zawodnik uważał, że należy mu się miejsce w podstawowym składzie.

Zagłębie gra słabo. Tracimy punkty w lidze, odpadliśmy z europejskich pucharów więc trener powinien stawiać na młodych. Tymczasem bez względu na zaangażowanie w meczach i na treningach, pewni gry w drużynie są ci, którzy mają "układy" ze Świerkiem.

Dodajmy, że wiele osób związanych z lubińskim futbolem przyznawało rację Tyszkiewiczowi. Tylko, że jak piłka piłką, o składzie decyduje nie młody piłkarz a trener.

Świerk zarządził spotkanie wszystkich piłkarzy i działaczy. Padły mocne słowa. Tyszkiewiczza nie poparł nikt z zawodników. Trener spotkanie zakończył: - Nie widzę powodów dla których Tyszkiewicz miałby dłużej być w tym klubie...

W jakimś czasie później - kiedy stało się jasne, że zawodnik - buntownik nie ma nic do robotnia w Lubinie, przekazano go do Olimpii Poznań. Na tzw. okres rocznego wypożyczenia, na czas odstąpienia wojska w szeregach oddziałów prewencji.

I wydawało się, że na tym koniec sprawy...

Jesień bieżącej edycji naszej ligi nie zapowiadała rewelacji. O Tyszkiewiczzu, grającym raczej ogony w Olimpii mało kto słyszał, mało kto się interesował. W sobotę przed trzema tygodniami (ostatni mecz ligowy Zagłębia przed wyjazdem do Broendby, lubinianie mieli podejmować właśnie Olimpię).

Poznaniacy przyjechali w czwartek w sprawie właśnie Tyszkiewiczza. Okazuje się, że z dniem 30 sierpnia wygasa umowa o wypożyczenie Tyszkiewiczza do Olimpii.

Dyrektor Zagłębia Jerzy Kosiński: - Nie stoimy na stanowisku "biacia się o Piotra. Jednak czas liścieci, głównie finansowej, dawno się skończył. Chcemy rozmawiać z Olimpią w sprawie zapłaty za okres wypożyczenia i pieniędzy za dalszą grę naszego piłkarza w Poznaniu.

Czwartkowe rozmowy nie przyniosły widocznego efektu. Może to stało się powodem brutalnej gry Olimpii przeciwko Zagłębiu. Andrzej Przerada - pomocnik Olimpii, kosił lubinian równo z trawą. A co na to wszystko Dariusz Lewandowski, obrońca Zagłębia:

- Lepiej nie mówić. W pewnym momencie, jak Olimpia biła karnier, Grzegorz Mielczarski, bez gry podszedł do mnie i z całej siły pięścią uderzył mnie w twarz. Aż byłem zamroczony. A sędzia się tylko popatrzył...

Afera wybuchła tydzień temu. Do Polskiego Związku Piłki Nożnej wpłynęły pisma Zagłębia Sosnowiec i Legii Warszawa z prośbą o zweryfikowanie wyników spotkań ligowych tychże zespołów z Olimpią. Zainteresowani domagali się walkowerów, gdyż w barwach Olimpii grał Tyszkiewicz - piłkarz do gry nie uprawniony. Zawodnik grał nie mając certyfikatu PZPN.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Zagłębie Lubin chciało początkowo 300 milionów za zwolnienie Tyszkiewiczza, a później opuściło do 50 mln, co wydaje nam się kwotą śmieszną. Inna sprawa, że faktycznie klepiący biedę poznaniacy, mogli takiej kwoty nie mieć. Stąd wystawienie na sprzedaż Brzeczka, którego chce kupić poznański Lech, za 5 miliardów.

Działacze Olimpii za nagłośnienie afery winią działaczy Zagłębia Lubin, ale wygląda to na szukanie dziury w całym poznańskim bałaganie. Po kilku dniach Zarząd Olimpii wydał oświadczenie, że nie ma afery, albowiem Piotr Tyszkiewicz miał ustną zgodę Wydziału Gier PZPN.

Na łamach "Sportu" Leszek Jezierski pytany o to, co sądzi o aferze, powiedział:

- Nie ma co ukrywać, że w tej aferze chodzi tylko o duży szmal. O pieniądze chodzi też Tyszkiewiczowi. A przecież nie jest to piłkarz formatu upoważniającego kluby o wojnę o niego.

Trener Jezierski dość wyraźnie dał do zrozumienia, że Tyszkiewicz sam rozdmuchał aferę wiedząc, że nie do końca jest fair wobec przepisów. Być może usiłował nawet szantażować działaczy Olimpii...

Przedwczoraj poznański klub wydał oświadczenie, że jeżeli PZPN utrzyma w mocy decyzję o walkowerach, wówczas wycofuje się z rozgrywek ligowych...

Ina koniec smutna refleksja: dwa lata temu młodzieńki Piotr Tyszkiewicz grał w reprezentacji olimpijskiej. Wrócono mu ciekawą karierę. Wielkie nadzieje pokładano w nim w Zagłębiu. Minęły dwa lata i...

Zbigniew Jakubowski

W czwartki - klasa B

Jak nas informuje Rada Wojewódzka LZS w Legnicy tegoroczna runda rozgrywek w piłce nożnej klasy "B" prowadzona jest w Głogowie. Oto jak przedstawia się tabela po ostatniej kolejce z 29 września.

1. LZS Sobczyce	4	7	20:7
2. LZS Skidniów	3	4	11:4
3. LZS Kłobuczyn	3	4	12:6
4. LZS Wilków	3	4	7:10
5. LZS Chociemyśl	3	2	9:8
6. LZS Potoczek	3	2	10:13
7. LZS Nielubia	1	1	2:2
8. LZ Wierzchowice	1	0	2:6
9. LZS Zabele	3	0	0:20

II LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

GRUPA B

Naprzód Bytom - Czuwaj Przemysł 23:24, Górnik Złotoryja - Górnik Libiąż 28:27, Ostrovia Ostrów Wlkp. - Chrobry Głogów 27:24, Elmot Świdnica - Gwardia Opole 21:20.

Aktualna tabela

1. Ostrovia	4:2	80 - 65
2. Gwardia	4:2	75 - 67
3. Czuwaj	4:2	60 - 60
4. Górnik L.	3:3	73 - 71
5. Naprzód	3:3	66 - 66
6. Elmot	2:4	61 - 71
7. GÓRNIK Z.	2:4	69 - 82
8. CHROBRY	2:4	70 - 87

I LIGA TENISA STOŁOWEGO MĘŻCZYZN

Siarka Tarnobrzeg - Baildon Katowice 3:7, Victoria Wałbrzych - Broń Radom 8:2, AZS Gliwice - Górnik Czerwionka 4:6, AZS AWF Gdańsk - Czarna Dama Bielsko - Biała 8:2, mecz pomiędzy Lumelem Zielona Góra a Zagłębiem Lubin przełożono.

Aktualna tabela

1. Baildon	9:3	36 - 24
2. Lumel	8:2	36 - 14
3. ZAGŁĘBIE	8:2	34 - 16
4. AZS Gliwice	8:4	37 - 23
5. Victoria	8:4	35 - 25
6. Górnik	8:4	30 - 30
7. ASZ Gdańsk	7:5	29 - 31
8. Broń	2:10	23 - 37
9. Czarna Dama	0:12	15 - 45
10. Siarka	0:12	15 - 45

Najlepsi na kortach

W dniu 4-6.10.91 r. odbyły się I otwarte Mistrzostwa Okręgu Legnickiego. Turniej dla kobiet rozegrano na kortach ZTT w Złotoryi, dla mężczyzn na kortach LKT w Legnicy. W turnieju pań zwyciężyła zawodniczka Górnik Złotoryja A. Krawczyk, pokonując w finale A. Rybarczyk (Zagłębie Lubin) III miejsce zajęła D. Romaniak (Górnik Złotoryja). Zawodniczki Górnik A. Krawczyk i D. Romaniak wygrały też turniej debiutowy, co potwierdza siłę żeńskiego tenisa w Złotoryi.

Turniej męski rozegrany został w obsadzie międzynarodowej. Zwyciężył P. Motylewski (Zagłębie Lubin) pokonując w finale F. Papadopolosa. III miejsce zajął Rosjanin T. Jakowlew.

PTTK zaprasza

PTTK w Legnicy organizuje kolejną imprezę z cyklu "Wędruj z nami". 12 października z wykupionymi biletami do Kopacza spotkamy się o godz. 7.00 z przewodnikiem Januszem Kuryłowskim na dworcu PKS.

Przewidywana trasa: Leszczyna - Roszocha - Stanisławów - Sichów. Powrót do Legnicy ok. godz. 17.00

Ze sportowego archiwum

Salomonowa decyzja

Piłkarscy Kibice przyzwyczajeni są do jednoznacznych rozstrzygnięć wszelkiego rodzaju protestów i odwołań. Nie zawsze tak się działo, a decyzje satysfakcjonowały zważającą stronę. Tak też stało się w połowie lat sześćdziesiątych w tworzącym się Zagłębiu Miedziowym. Głośnie - nie tylko na Dolnym Śląsku, stał się spór dwóch górniczych klubów ze starego i nowego zagłębia.

Piłkarze lubińskiego Zagłębia (wówczas jeszcze Górnik) i... Górnik ze Złotoryi "lewb lewb" walczyli w klasie B. Do A mogła wejść tylko jedna z drużyn. Na finiszu rozgrywek zaczęły się zaściankowe rozgrywki. Działacze dopatryli się jakichś nieprawidłowości i - każda ze stron oddzielnie - wystąpiła z protestem do wrocławskiego OZPN. Większe przebiecie mieli lubinianie, których m.in. gorąco popierał na łamach legnickiej mutacji "Gazety Robotniczej" red. Jan Szatysznajder. Lubinianie wygrali rywalizację przyzwoitym stolikiem i awansowali o szczebel wyżej. Złotoryjanie uważając, że zostali skrzywdzeni zaczęli protestować. We Wrocławiu nie mieli czego szukać. I jedynym ratunkiem była warszawska metropolia. Ale jak znaleźć doń skuteczne podejście? Znalaziono go bardzo szybko. Pewnego dnia w redakcji "Przeglądu Sportowego" zjawił się ówczesny przewodniczący PPKFiT w Złotoryi Adam Kulka - w towarzystwie przedstawicieli Górnik.

Jak Wy nam nie pomożecie, to

nikt tego nie zdola uczynić - stwierdził stanowczo - i po to tu jesteśmy! Sprawa zainteresował się szef działu piłkarskiego - doskonały dziennikarz - sędzia międzynarodowy i członek Zarządu PZPN Grzegorz Aleksandrowicz. A to już dużo znaczy. Telefon do ówczesnego sekretarza generalnego PZPN Józefa Okarpi i... Złotoryjanie zameldowali się biurze przy Al. Ujazdowskich. Pałacyk Józef uważnie wysłuchał ich racji i obiecał, że zajmie się sprawą i postara się udzielić daleko idącej pomocy.

Na efekty interwencji trzeba było trochę poczekać, gdyż najwyższe władze piłkarskie musiały zbadać fakty podane w proteście. Po pewnym czasie podjęły ścisłe salomonowe decyzje. Postanowiły, że... od nowego sezonu w dolnośląskiej klasie A grać będą obie górnicze drużyny. Po prostu podjęto decyzję o powiększeniu liczby drużyn występujących w tej klasie rozgrywek. Jak później oświadczył red. Aleksandrowicz, nie chciano skłócać działaczy szybko rozwijającego się regionu. Z odległej perspektywy można śmiało powiedzieć, że była to jedyna słuszna decyzja. Spór zażegnano, udało się nawiązać dobrą współpracę, której efektem jest aktualny poziom piłkarstwa w miedziowym regionie. Jednak życie udowodniło, że większa aglomeracja miejska zdominowała mniejszą. Ale o to nie powinni mieć pretensji starzy działacze starego Zagłębia Miedziowego.

(mar)

PIŁKARSKI TOTO-LOTEK (8)

Zestaw par na dzień 12-13 października - runda 8:

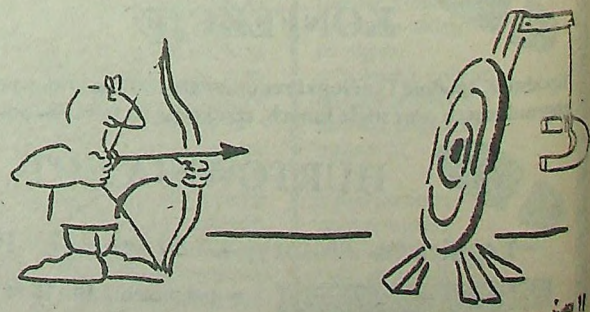
1. Bałtyk Gdynia - Miedź Legnica	1 x 2
2. Śląz Wrocław - Chrobry Głogów	1 x 2
3. Lechia Dzierżoniów - Kuźnia Jawor	1 x 2
4. Dozamet Nowa Sól - Górnik Polkowice	1 x 2
5. Konfeka - Bielawianka	1 x 2
6. Fadam Nowogród - Zagłębie II Lubin	1 x 2
7. Ravia - Zamet Przemków	1 x 2
8. Stal Chocianów - Miedź II	1 x 2
9. Krobianka - Chrobry II	1 x 2
10. Pogoń Góra - Górnik Złotoryja	1 x 2
11. Obra Kościan - Chojnowianka	1 x 2
12. Rodło Granowice - Sparta Grębocice	1 x 2
13. Prochowiczanka - Cicha Woda	1 x 2
14. Płomień Radwanice - Odra Ścinawa	1 x 2
15. Mieszko Ruszowice - LZS Ostaszów	1 x 2

Imię, nazwisko, adres.....

SŁOWNIK POLSKO-POLSKI

Rys. CEZARY ŻOLEYŃSKI

KUCZNICTWO



PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ

24 lipca 1980 r.

Wciąż jestem smutna i taka samotna. Chodzę sobie po Łebie i jakoś mi tak nijak. Owszem cały czas towarzyszą mi Asia i Staszek, zdarza się, że ktoś z nich paczki, ale myślę o jednym. Myślę o moim Marku. Czy on musiał właśnie teraz odejść? Był przecież taki pełen życia, radosny i w ogóle. Często to więc sobie poplakuję na boku.

Najbardziej lubię chodzić wieczorami na plażę. Bierzymy wtedy leżaki i koce. Chłopcy kupują wędzone łazie, piwo i oranżadę. Siadamy sobie tuż przy wodzie, nogi owijamy kocami i lubimy się śledzić popijając, chłopcy piwkiem, a my oranżadą. Resztki natomiast rzucamy w morze, które wprost nas oblegają. A potem podziwiamy zachód słońca. Cudowny widok.

Są to chwile, w których mogę sobie bez żadnych przeszkód marzyć. Wyobrażam sobie, jak idziemy po tej plaży z Markiem. On trzyma mnie mocno za rękę. Szepcze mi do ucha. On takie piękne słowa potrafił mówić o miłości. Potem łapie mnie wargami za ucho. Próbuje często dotrzeć do moich ust. Czasami też przewracamy się po piachu. Turlamy się, jakby coś nas napadło. Dziwny taniec, dziwne dreszcze... Wydaje mi się, że czuję te usta, tę rękę - że widzę te oczy, tę rozświetlaną twarz... I tak mi wtedy dobrze...

Najczęściej z marzeń wyrwywają mnie dreszcze. Cholerne dreszcze mojej głupiej, pustej i bezsensownej codzienności.

28 lipca 1980 r.

Dzisiaj byliśmy w Lęborku u przyjaciółki Asi. Nawet ładna miejscowość. W rynku jest tam taka przyjemna Pizzeria. Dostawiam się pizzami. Potem poszliśmy do sympatycznej kawiarni w parku. Poprawiłam więc lodami. Aż się bałam, że mnie zemdle.

Ta przyjaciółka Asi, Agnieszka (to imię znane jest mi bardzo dobrze), jest całkiem sympatyczną dziewczyną. I co ciekawe, jest autentyczną kaszubką. Jak ona fajnie mówi po kaszubsku. Jej chłopak natomiast, Marek (o zgrozo, też Marek), to pewny siebie cwaniak. W niczym

nie przypomina mojego Marka. Opowiadał nam długo o strajkach kolejarzy i o tym, że w Gdańsku coś się dzieje. Co mnie jednak to obchodzi? Ja mam swoje sprawy. Choć wyraźnie poruszyła mnie ta wieść, bo przypominała mi siebie mojego tatę. On też tak mocno przeżywał różne zamieszania w kopalni. Przestraszyłam się nawet, że coś tam dzieje się u nas... O, Boże! Żeby tylko tata się nie zapomniał.

Agnieszka proponowała nam, żebyśmy zostali u niej na noc. Mówiła coś o dyskoteci. Ale mnie to nie interesowało. Asia celna kazala mi stać i patrzeć na ten tumult przyrody. W pewnym momencie wydawało mi się, że słyszę Marka. "Nie bój się. Kocham cię". Stałam więc, a wiatr zaczął atakować twarz i zrobiło się bardzo zimno. Zmokłam strasznie. Kiedy stałam już pod drzewem przy wejściu, czułam tylko wodę. Bluźka przywarła do ciała, spodnie zrobiły się sztywne. Chyba się rozchoruję...

1 sierpnia 1980 r.

Wcale się tutaj nie nudzę. Jestem zauroczona ciszą i spokojem. Dzisiaj poszliśmy z Asią i Zbyskiem na ruchove wydmy. Długo to był spacer. A gdy stanęliśmy na wydmach, nagle niebo się zachmurzyło. Widziałam po raz pierwszy groźbę burzy. Ona szła wprost na nas. Przestraszyłam się ogromnie. Coś jednak kazalo mi stać i patrzeć na ten tumult przyrody. W pewnym momencie wydawało mi się, że słyszę Marka. "Nie bój się. Kocham cię". Stałam więc, a wiatr zaczął atakować twarz i zrobiło się bardzo zimno. Zmokłam strasznie. Kiedy stałam już pod drzewem przy wejściu, czułam tylko wodę. Bluźka przywarła do ciała, spodnie zrobiły się sztywne. Chyba się rozchoruję...

Burza tak szybko jak przyszła, odeszła. Wyciągnęłam się więc potem na konarze powalonego drzewa i oddałam się całkowicie promieniom słonecznym. Ciuchy porozwieszałam na krzakach. Asia ze Staszkiem gdzieś zniknęli w krzakach. Znów usłyszałam głos Marka, i poczułam jego dłoń na piersiach, brzuchu... "Kocham cię. Tutaj jest wspaniale". Otworzyłam szybko oczy. Nikogo jednak przy mnie nie było. Słońce tańczyło po moim ciele, a biustonosz wręcz parzył. Postanowiłam zatem wracać.

Monika R.

INFORMATOR

Czwartek
10 października 1991r.

Wsch. St. 5.51 Wsch. Ks. 9.11
Zach. St. 16.54 Zach. Ks. 17.24

IMIENINY

Pauliny, Franciszka, Tomika

POGODA

Jeszcze kilka słonecznych dni przed nami. Temperatura może w dzień dochodzić do ok. 17°C. W nocy i rano zimno. Wiatr silny, miejscami porywisty. Nadal bez opadów.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłone 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłone 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłone 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłone 733 • Pomoc drogowa 560 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłone 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłone 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią:
* Głogów - przy ul. Jedności, tel. 33-37-41
* Legnica - przy ul. Galińskiego, tel. 246-16,
* Lubin - przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-22-25,



TV SAT

Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemnie z pożytecznym
- 10.00 Wysokie napięcie - serial franc.
- 11.30 Po sześćdziesiątce - mag.
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.35 Terra X: Sahara, raj utracony - serial dok. niem.
- 13.20 Ekspedycje na dno morza: Badacze morskich głębin - serial dok. niem.
- 13.45 Mieszkamy w Polsce - Na Śląsku
- 14.35 Zwierzęta świata: Bezczenna przyroda - serial przyr. ang.
- 15.05 Piąty zmysł: Powonienie - film
- 15.30 Przez łądy i morza: Miasto Mzabu
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: Kwant oraz Alfabet - serial o historii pisma
- 17.15 Telexpress
- 17.30 Telemuzak - mag. muzyczny
- 18.10 Laboratorium
- 18.30 Podróże do Polski
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziółka Matołka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Wysokie napięcie: U kresu - serial krym. franc.
- 21.35 Pegaz
- 22.00 Studio wyborcze
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Jutro w programie
- 23.30 BBC - World Service

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rapo
- 8.10 Łebski Harry - serial anim. franc.-ameryk.
- 8.35 Mag. TV Śniadaniowej
- 9.00 W labiryncie - serial TP
- 10.00 CNN - Headline News
- 10.10 Język angielski (2)
- 16.30 Panorama
- 16.40 Powitanie
- 17.00 Gielda - magazyn
- 17.30 Cudowne lata (49): Wyprawa - serial obycz. USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Lokalny program wyborczy
- 19.00 Znaki pokuty - film dok.
- 20.00 Studio sport: 2+4, czyli o sportach motorowych
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.30 Prywatny Areszt Śledczy - pr. satyr.
- 22.00 Teatr Dwójki: Bramzilla wg prozy Henryka Manna
- 23.30 Europa A. Holland
- 24.00 Panorama

RTL PLUS

5.30 CBS News - wiadomości z USA, 6.00 RTL Früh-Magazin - mag. infor., 9.00 Wetlauf mit dem Tod - serial przyg. USA, 9.45 Reich und Schon - serial famil. USA, 10.10 Autostrada do nieba - serial famil. USA, 11.00 Show - Laden - muzyka, rozrywka, 11.35 Die wilde Rose - serial meksyk., 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy - serial krym. USA, 13.00 RTL Aktuell - wiadomości, 13.05 Der Hammer - serial krym. USA, 13.30 Santa Barbara - serial famil. USA, 14.20 Die Springfield Story - serial famil. USA, 15.05 Der Clan der Wolfe - serial meksyk., 15.47 RTL Aktuell - wiadomości, 15.50 Chips - serial krym. USA, 16.40 Riskant - telegra, 17.10 Cena jest właściwa - show, 17.45 Sterntaler - quiz film., 17.55 RTL Aktuell - wiadomości, 18.00 Die wilde Rose (powt.), 18.45 RTL Aktuell - wiadomości, sport i pogoda, 19.15 21. Jump Street - Tatort Klassenzimmer - serial krym. USA, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schloss am Worther See - serial RFN, 22.15 Braddock - Missing in Action III - film sensac. USA, 24.00 RTL Aktuell - wiadomości, 0.10 Final Game - Die Killerkrallen - thriller USA, 1.45 Werwolf - horror USA

THE CHILDREN'S CHANNEL

6.00 Historyjki bez słów: An Apple Goes a Rolling, Balanel the Little Dog, Mr Smartie, Liliput - put, 6.30 Filmy rysunkowe, w tym: Underdog, The Noozles, Go Go Gophers, 7.15 The California Raisin Show, Iron Man, Children's Dreams, 8.45 Jack in the Box - program dla przedszkolaków, 9.00 Ludwig, Huxley Pig, Captain Pugwash, 10.00 Teddy Drop, Mr Noisy, Nellie the Elephant, 10.45 Historyjki bez słów (powt.), 11.15 Filmy rysunkowe (powt.), 12.00 Lunchbox, 11.30 Jack in the Box, 16.30 The California Raisin Show, Iron Man, Children's Dreams, 17.00 Aubrey, Connect 4, The New Adventures of He - Man, 18.30 The Dr Fad Show, 19.00 zakończenie programu

MTV

6.00 Awake on the Wildside - teledyski na dzień dobry, 9.00 Teledyski prezentuje Paul King, 12.00 Teledyski prezentuje Simone, 15.00 MTV's Greatest Hits - największe przeboje zespołu Spandau Ballet i Vana Helena, 16.00 MTV's Coca-Cola Report - informacje muzyczne, wykaz imprez, teledyski, 16.15 MTV at the Movies, 16.30 MTV News at Night, 16.45 3 from 1, 17.00 MTV Prime - najnowsze przeboje, wschodzące gwiazdy, 18.00 Yo! MTV Raps Today, 18.30 Dial MTV, 19.00 Teledyski na życzenie, 21.00 MTV's Greatest Hits, 22.00 MTV's Coca-Cola Report, 22.15 MTV at the Movies - filmy, 22.30 MTV News at Night - infor. muz., wywiady, 22.45 3 from 1, 23.00 MTV's Post Modern - znane utwory, popularni wykonawcy, 24.00 Teledyski - Kristiane Backer, 2.00 Night Videos - muzyka nocka

UWAGA KSIĘGARZE!

Polecamy do sprzedaży hurtowej następujące pozycje:



◆ "SERCE PRAGNIE SENSU - MOTYWY ŻYCIA I NADZIEI"

źródłowe wypowiedzi Papieża Jana Pawła II - 20 tys. zł.

◆ "KOMBINATORYKA I RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA"

zbiór zadań dla szkół średnich - 19 tys. zł.

◆ "ILUSTROWANY KATALOG MOTOCYKLI 1991 r."

(w języku niemieckim) - 25 tys. zł.

Zamówienia: Legnica, tel. 282-38 w godz. od 10.00 do 14.00

ACH, TE CZARNE OCZY!

Kiedy tak siedzi i ugniat dłonie, wydaje się być bezbronny. Niewinny jak baranek. Jagniątko z wielkimi, rozlanymi oczami. I tylko trzęsące się ręce, przy podnoszeniu szklanki z kawą, zdradzają, że coś tam w nim gra. Jakby unosi serce do gardła, jakby targa strunę napiętości. Poza tym jest spokojny, cholernie spokojny. Wszystko układa sobie w myślach i mówi płynnie. Od czasu do czasu tylko zatrzymuje się na jeden łyk czarnego napoju. Zaciąga się dymem z papierosa i już wraca do opowieści.

Którego dnia, bodajże jesienią, czekał na ważnych gości z zagranicy. Miał podpisać kontrakt. Bardzo ważny kontrakt. Mariola przygotowała wszystko jak należy. Dokumenty już czekały na jego biurku. kawa była zmielona. W lodówce chłodził się ekstra koniak. Jeszcze rozjeżdżała się po gabinecie, czy o czymś nie zapomniała. Stała tak jak gospodyni.

Przyglądał się jej z zaciekawieniem. Cholera jasna, śliczna była. Śliczna jak diabli. Coś tam zakwiliła do niego, ale on nie mógł oderwać oczu od zagadkowej koronki skrywającej wprost filmowe piersi, która wychyliła się zza kurtyny fioletowej bluzeczki. Zapięła więc guziczek, a on chyba się zacerwiecił.

Kontrakt podpisał. Potem była kolacja w eleganckim lokalu w zaciszu wiejskim. Mariola została zaproszona przez szefa. A później wyładowali zdaje się w hotelu "Wrocław". Taka fantazja. O tego momentu Mariola mogła już do niego mówić: "Andrzej".

Spotykali się, a raczej wyjeżdżali wspólnie (prywatnie oczywiście) dwa razy w tygodniu. Andrzej musiał być ostrożny, bo żona była bardzo zazdrosna. Zakochał się jednak w swojej sekretarce na dobre. Ale przyszedł kres miłości...

Powód? Normalny. Po prostu Andrzej przestał być dyrektorem. Z poszukującym pracy Andrzejem Mariola już nie chciała się spotykać. I wtedy stało się najgorsze. Andrzej akurat był w dolku psychicznym, dużo pił, oddawał się napiętości. Kilka tygodni temu, gdy już dobrze popił zaszedł do Marioli. Rozmowa przybrała charakter dramatyczny. Ona wypychała go z domu, a nim targnęła złość. Okrutnie targęła.

- Nie jesteś w moim typie - powiedziała, a Andrzej zauważył nowego szefa firmy pod jej oknem. Przyjechał swoim ffordem i trąbił.

Gdzieś dwa lata temu spotkał Mariolę. Był wtedy figurą. Wszyscy go Lubinie znali. Wiadomo, dyrektorów ludzie lubią podglądać. Tym bardziej wtedy, gdy jest to dyrektor znanej firmy. Takiej na plusie, dużej i dynamicznej. Były zatem wywiady w prasie i telewizji, pokazówki i mitingi. Były kolacje z udziałem wielkich tego świata, tzn. tamtego świata. Były polowania... Wszystko było.

I właśnie wtedy, gdy był na

szczybie i wydawało się, że lada dzień, lada chwila pójdzie wyżej, spotkał Mariolę. W zasadzie to naprowadził go na nią kolega, też dyrektor. Jakby ją zaanonsował.

- Patrz! - mówił - To dziewczyna, która szuka pracy... Ujrzał jej czarne oczy. Duże, błyszczące... Coś go ujęło, coś zatrzymało, coś nakazało przedstawić się. Kiedy wyciągała wypięlgnowaną dłoń, błysnęło ślicznie toczone kolano. Kolanko. I jeszcze kawałek uda w ciemnej pajęczynie. Krew uderzyła mu do głowy. Zagotowało się w nim.

A później już samo poszło. Jakoś tak, zawrotne tempo. Zaproponował jej stanowisko sekretarki, bo właśnie był vacat. Zresztą długo przymierzał się do wyboru odpowiedniej kandydatki. No i znalazł.

Ponieważ pracował bardzo intensywnie, początkowo nie zwracał na nią większej uwagi. Ot, ładna i miła dziewczyna, która dbała, by nie tracił zbyt dużo czasu. Wszystko poukładała, zawsze przygotowała kawę, gdy akurat miał na to ochotę, umawiała go z kontrahentami. Czasami więc tylko łapał się na tym, że patrzy trochę dłużej w jej śliczne czarne oczy, że przygląda się zgrabnym i tajemniczym nogom, że obmacuje wzrokiem sympatyczne krągłości. Ale szybko wracał do rzeczywistości, czyli kolejnego telefonu, kolejnych pism, kolejnej sprawy. Po prostu pracował.

- To leć do kochasia! - krzyknął i wypchnął ją przez balkon. Z drugiego piętra leci się dość krótko. Nie na tyle jednak, żeby nie odpalić samochodu i odjechać. Nie na tyle też, by nie uciec z mieszkania. Panowie dali zatem nogę.

Marioli na szczęście nic się nie stało. Jeżeli nic znaczy złamanie ręki. Skończyło się małym skandalem sąsiedzkim i... No, właśnie. Mariola straciła pracę i przyszła do Andrzeja, by jej pomógł. Właściwie do żony Andrzeja przyszła.

- Ale ja mam dwoje dzieci - mówi głośno Andrzej.

Ach, te czarne oczy! Teraz czekają go dwie sprawy sądowe. Jedna rozwodowa, druga z powództwa cywilnego. Chyba, że znajdzie pracę dla Marioli...

Tomasz Szewczyk

P.S. Imiona bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

T.S.

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786

Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".

Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm² Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-0^o) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

KRONIKA POLICYJNA

Dziś niewiele notatek możemy zamieścić w kronice policyjnej. Na szczęście w ciągu ostatnich 24 godzin nie wydarzył się żaden wypadek drogowy, odpocząć postanowili także przestępcy. Tak spokojnej doby dawno nie przeżywali legnicy policjanci, a my życzymy im więcej takich dni.

Legnica

8 października straż przemysłowa Huty Miedzi "Legnica" zatrzymała Grzegorza W., lat 23, który chciał wynieść z terenu huty 34 kilogramy miedzi, wartości 861 tys. zł.

Znów ujęto producenta "śmierci". Tym razem była nią 26 letnia legniczanka Małgorzata N., która ze słomy makowej przygotowywała środki odurzające. Policja zatrzymała ją w ostatni poniedziałek w trakcie produkcji narkotyku.

W pobliżu lasu zlotoryjskiego nieznanymi mężczyzną dokonano rozbój na obywatelce ZSRR, Ludmie S. Wyrwał jej z ręki torbę z dokumentami i nieznaczną kwotą pieniędzy. Złodziej został zatrzymany w pościgu przez dwóch młodych mężczyzn i oddany w ręce policji. Cała rzecz miała miejsce 8 października, a sprawcą okazał się 23 letni Robert G. z Legnicy.

Rozwiązanie Konkursu Vox Quiz 2

Upór ma swoje dobre strony. Na rozwiązanie naszych konkursów muzycznych przyszło nam trochę poczekać, ale nie czekaliśmy na próżno. Zwycięzca quizu został Radosław Rajchel zamieszkały przy ul. Łowieckiej w Legnicy. Odpowiedź na pytanie konkursowe zawarta była nim samym.

1. Pierwsza solowa płyta Obywatela G.C. nosiła tytuł "Obywatel G.C.". Nagrody - kasy magnetofonowe - czekają w redakcji Gazety Legnickiej. W najbliższym czasie zapropnujemy Wam kolejny quiz.

vox

"TO" PRZYTYŁO!

Dzisiejszy numer Tygodnika Legnickiego "TO" ukazał się w zwiększonej o połowę, do 24 stron objętości. W redakcji zapewniamy, że tak już będzie co tydzień. W "spuchniętym" numerze m.in.: wywiady z Krzaklewskim, Kaczyńskim i Stuhrem, ostatni odcinek "krwawego raportu" (o Lubinie 82), o niepaństwowych telewizjach, zakamuflowanej prostytucji i tragicznej, samobójczej śmierci legnickiego aktora. Sporo o muzyce: rockowej, bluesowej i organowej, moda i seks oraz kolumna sportowa.

Czyżby zatem narodziny lokalnego magazynu z prawdziwego zdarzenia? Pożyjemy, zobaczymy. Dziś poczytamy.

Z MAGLA

We wtorek najlepsza legnicka restauracja "TIVOLI", gościła reprezentację smakoszy z Warszawy. Najlepszym długodystansowcem okazał się (zgodnie z przypuszczeniami) Bogdan Łazuka, który rozpoznał od tataru i poprzez - co zrozumiałe - pasztet z chrzanem, kołduny w rosole i golonkę, dotarł do połędwy wokolowej również z chrzanem, ale tym razem struganym. Krzysztof Chajmiec odpadł po golonce, a jego żona Laura Łącz nie zmoła nawet legnickiego Wypito niespełna (!) cztery butelki piwa marki Pilsner.

Kuchnia "Tivoli" uzyskuje 10 punktów w dziesięciopunktowej skali Bogdana Ł.

Nieprawdopodobne...

Od pewnego czasu szwankował nasz redakcyjny telefon. Ekipa "Łączności", która przyjechała usunąć awarię stwierdziła, że nasz telefon był stale podsłuchiwany. Bliższe badania pozwoliły na znalezienie "ciekawskiego". Okazało się, że naszych rozmów słuchała... Komenda Garni-

zonu m. Legnica Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Czyżby tą drogą korespondenci radia "Wojna" docierali do niedostępnych dla nich informacji?

Po redakcyjnej naradzie uznaliśmy, że nie będziemy składać żądań. Niech i oni coś wiedzą.

Złodzieje samochodów

Wczoraj informowaliśmy o trzech przypadkach kradzieży samochodów, jakie miały miejsce jednego dnia na terenie naszego województwa. Kolejną informację o kradzieży auta złożył w Komendzie Policji w Lubinie obywatel duński Steen A., którego mercedes zepsuł się na trasie Legnica - Lubin i tam

został przez niego pozostawiony. Kiedy powrócił z pojazdem pomocy drogowej, samochodu już nie było.

Kradzież samochodów staje się coraz większym problemem policjantów, a przypomnijmy, że według opinii zachodnich ekspertów, co piąte auto jeżdżące po polskich drogach, pochodzi z kradzieży.

Migawki - Kaczawki

Ma powstać nowy urząd, który policzy, ile zaoszczędziłoby państwo, gdyby zlikwidowano kilka urzędów...

Zdzit

Chociaż tylko jedna partia zdeklarowała się jako x, to równanie wcale nie jest z jedną niewiadomą.

Zdzit

Legnicka Liga Szaradzystów

Krzyżówka nr 126

(5 pkt)

1	2	3	4	5	6
7					
			8		
9					
		10		11	
12					
			13		14
15	16	17			
			18		
19					
		20			
21					

Poziomo:

- potrawa mięsna,
- zmrok, zmierzch,
- ewolucje narciarskie,
- glinka ogniotrwała,
- szkielet,
- brawa, aplauz,
- hultaj, nicpoń,
- ściniek, obrzynek,
- jedno z nazwisk twórcy opery "Sadko",
- kolor karciany,
- wirginal,
- Mali.

Pionowo:

- zielsko na zupę,
- pierwsza msza kaptana,
- kojarzy małżeństwa,
- ryba słodkowodna,
- zwierzę z rodziny żyraf,
- pokój dla studenta,
- góruje nad Wałbrzychem,
- miasto nad Łyną,
- krasnoludek,
- imię Gorkiego,
- Kaczawa,
- bitwa.

"EDWIN"